

Awangardowe rozwiązania „Błękitnych” Artylerzystów

„Potrzeba jest matką wynalazków”, dlatego 12 Brygada Zmechanizowana systematycznie implementuje innowacyjne rozwiązania.



Na współczesnym polu walki artylerzyści odgrywają niezmiernie ważną rolę, jednak by skutecznie razić cele muszą dokładnie i bez wszelkich zakłóceń widzieć efekty prowadzonego ognia. W związku z tym, że zapewniają wsparcie ogniowe pododdziałom ogólnowojskowym - celność ognia musi być obserwowana na bieżąco, aby w razie potrzeby jak najszybciej nanosić ewentualne poprawki. Podczas strzelań takie zadanie realizują sekcje wysuniętych obserwatorów. Stanowią „oko Boga wojny”, więc ich wagi dla artylerii nie da się przecenić.

Jeszcze do niedawna regułą było działanie sekcji wysuniętych obserwatorów na pojazdach terenowych np. Honker lub ciężarowych takich jak Star. Dążąc do podniesienia poziomu mobilności, własnej ochrony oraz wyjątkowo dokładnej obserwacji żołnierze choszczeńskiego dywizjonu artylerii samobieżnej jako pierwsi w Wojsku Polskim wyszli z inicjatywą, aby przesiąść się z wymienionych pojazdów do kołowych transporterów opancerzonych Rosomak.

„

Przewaga Rosomaka nad pojazdem terenowym jest oczywista pod każdym względem. Praktycznie wszystkie aspekty naszej działalności ulegają poprawie dzięki nim, zaczynając od tego, że jesteśmy w stanie bez problemu pomieścić cały specjalistyczny sprzęt, a kończąc na prowadzeniu rozpoznania” –

podkreślił młodszy chorąży Watkowski – dowódca plutonu wysuniętych obserwatorów dywizjonu artylerii samobieżnej 12 Brygady Zmechanizowanej.

Kołowe transportery opancerzone Rosomak idealnie sprawdziły się podczas misji stabilizacyjnych, dlatego nie ma co się dziwić, że testując je przez sekcje wysuniętych obserwatorów zyskały ich wielkie uznanie. „Rosomaki zapewniają bezpieczeństwo w razie kontaktu ogniowego z przeciwnikiem. Dzięki ogromnej mobilności niewiele pojazdów jest w stanie nadążyć za nimi w trudnym terenie. Jest to dla nas przełom i mamy nadzieję, że docelowo w każdym działaniu będziemy wykorzystywać Rosomaki, bo

zmienia to diametralnie nasze możliwości” – zaznaczył młodszy chorąży Watkowski.

Dążąc do osiągnięcia jak największych rezultatów choszczeńscy artylerzyści jako pierwsi w Wojsku Polskim postanowili maksymalnie zwiększyć operatywność oraz efektywność niestandardowo prowadząc obserwację głównie w ugrupowaniu przeciwnika, co przyniosło niespodziewane jak nigdy dotąd wyniki.

Pierwszą, udaną próbę wykorzystania transporterów Rosomak przez sekcje wysuniętych obserwatorów przeprowadzono podczas międzynarodowego ćwiczenia pk. Dynamic Front-18, które odbyło się w marcu tego roku na terenie ośrodka poligonowego 7 Armii USA w Grafenwoehr w Niemczech.

W tegorocznych, kluczowych manewrach sojuszników podczas ćwiczenia pk. Anakonda-18 „Błękitna” Brygada kolejny raz powtórzyła działanie sekcji wysuniętych obserwatorów z wykorzystaniem Rosomaków. „Podjąłem decyzję, aby pierwszy raz spróbować tego rozwiązania podczas międzynarodowego ćwiczenia Dynamic Front-18, a następnie podczas ćwiczenia Anakonda-18. Działanie sekcji wysuniętych obserwatorów w oparciu o Rosomaki sprawdziło się bardzo dobrze. Być może będzie to wprowadzone kiedyś w całych Siłach Zbrojnych. Nam się udało, więc możemy być dla innych wzorem do naśladowania” – podsumował Dowódca 12 Brygady Zmechanizowanej generał brygady Piotr Trytek.

Tekst: por. Błażej Łukaszewsk

Zdjęcia: por. Bartłomiej Kulesza, plut. Robert Ostrowski